



G Ł O S

ISSN 1508-5910

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Nr 4 (56)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Kwiecień 2003

W numerze:

Zasłona Postna - str. 2, A czy znaczenie...? - str. 3, Wielkanoc i Woda Życia - str. 4,
Wisła w dziejach Fordonu - str. 5, Strony dla młodzieży i dzieci - str. 6-7, Pluszowy miś - str. 8,
Klub pomocy koleżeńskiej - str. 9, Informacje parafialne - str. 10,
Historia remontów - str. 11-12.

Prawdziwie Zmartwychwstał

Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie powstał! Tak witano się dawniej po porannej Rezurekcji. Radujmy się! Śmierć, bowiem nie mogła opanować Tego, który jest samym Życiem. Zmartwychwstał, bo tak przyrzekł swoim uczniom. Zmartwychwstał, bo sam wskrzeszał drugich i powiedział o sobie: „*Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie*” (J 11,25). Zmartwychwstał, bo jest Bogiem i naszym Zbawcą.

Powinniśmy cieszyć się i radować jeszcze z innego powodu. Bowiem zmartwychwstały Chrystus nie tylko gwarantuje nam nasze zmartwychwstanie w przyszłości, po śmierci, ale również udziela nam swojej boskiej mocy do duchowego zmartwychwstania i odrodzenia, tu i teraz!

Jest bowiem wiele rodzajów grobów i wiele rodzajów zmartwychwstania. Każdy z nas może zerwać więzy grobu, ponieważ każdy z nas może rozpocząć lepsze i szlachetniejsze życie.

W Ewangelii czytamy, że wczesnym rankiem „*Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu*”. Swoją boską mocą może również Pan Jezus odsunąć kamień zła i grzechu, który nas przygniata i czyni duchowo umarłymi.

Każdy z nas może rozpoznać rodzaj grobowego kamienia, który go przygniata i nie po-

zwala mu duchowo się odrodzić. Dla niektórych z nas jest to kamień gniewu i nienawiści. Dla innych kamień egoizmu, dbania tylko o własne dobro. Dla jeszcze innych jest to kamień pychy, chciwości, nieczystości, pijaństwa... Tak jak użył Chrystus swojej boskiej mocy zmartwychwstając z grobu do nowego życia, tak również pragnie, abyśmy i my uczynili podobnie. Pragnie, abyśmy wykorzystując Jego Boską moc, której udziela nam poprzez uczestnictwo w każdej Mszy św., powstał z grobu naszych nałogów i grzechów.

Wszystkim, którzy w Wielkim Poście przez modlitwę, rekolekcje, dobrze odbytą spowiedź i uczynki pokutne, przeżyli nawrócenie zmartwychwstając z pomocą Chrystusa do nowego życia życząc, aby trwali w przyjaźni z Bogiem.

Drodzy Parafianie! Życzę Wam i Waszym bliskim, aby przeżywanie Wielkiejnocy było dla Was taką radosną chwilą, której skutki pozostają w człowieku, w jego relacjach rodzinnych, w jego relacjach z ludźmi, wśród których żyjecie i pracujecie. Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego! Wesolego Alleluja.

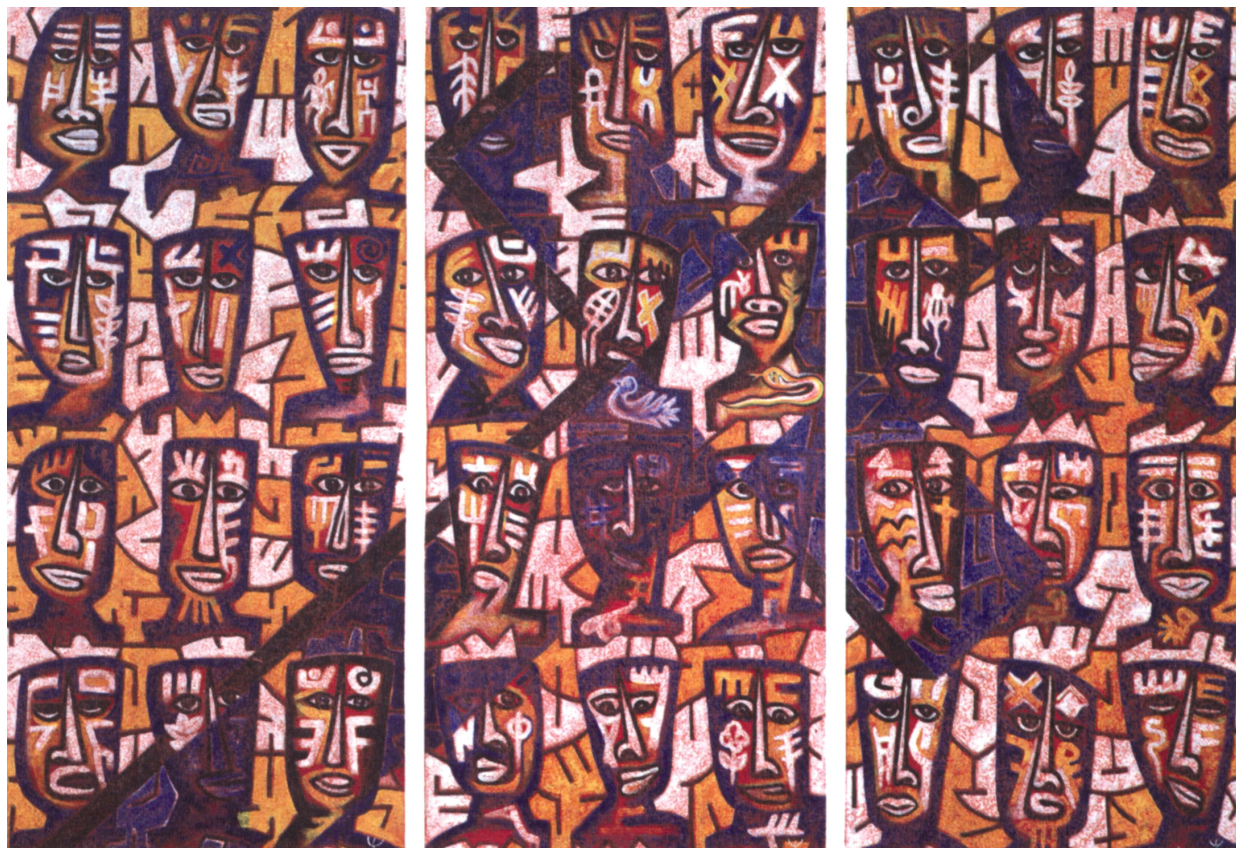
Do najlepszych życzeń dołączam dar modlitwy u progu Pustego Grobu Zmartwychwstałego.



Annibale Carracci. Zmartwychwstanie Chrystusa.

KS. PROBOSZCZ

ZASŁONA POSTNA



El Loko. Pokój.

W piątą niedzielę Wielkiego Postu zakrywa się w naszych kościołach krzyże aż do Wielkiego Piątku. W Europie Zachodniej istnieje zwyczaj pochodzący z XI wieku, gdy zakrywano ołtarze już na początku Wielkiego Postu. Czyniono tak nie tylko dlatego, by przykryć bogactwo ornamentów na ołtarzu głównym, ale zakrywano ołtarz ofiarny, by w czasie Wielkiego Postu nie oglądać boskich tajemnic Eucharystii. W Kościele Wschodnim zasłona ta pozostała na stałe (tzw. ikonostas) i właściwej części Ofiary Eucharystycznej wierni nie widzą.

Taką **zasłonę postną** przedstawiłem w kościele św. Mikołaja w Niedzielę Pasyjną (6 kwietnia br.). Pracuję w parafii niemieckiej, gdzie zwyczaj ten został w 1976 r. odrodzony i połączony z akcją pomocy dla trzeciego świata (Mizereor). Z tym, że ta „nowoczesna” zasłona nie zakrywa ołtarza, na którym sprawuje się Ofiarę Eucharystyczną, ale przez symboliczne obrazy pobudza do zastanowienia.

Tegoroczną zasłonę postną pt.: „Pokój” namalował w 2002 r. artysta El Loko pochodzący z Togo. Artysta namalował tę chustę jako tryptyk. Dopiero, gdy te trzy części połączymy - powstaje całość. To jest symbolem Kościoła. Wtedy, gdy poszczególni chrześcijanie pragną tego samego – może powstać parafia. I dopiero, gdy wszystkie społeczności parafialne rozumieją się jako cząstki całości – powstaje Kościół obejmujący cały świat.

3 6
 twarzą spogląda na nas z tej wielkopostnej chusty. Na tych t w a r z a c h wymalowane są znaki: *trójząb przemocy, korona mądrości, jaszczurki,*

litery i kwiaty, które rozkwitają z ust. Każda twarz ma indywidualne rysy, opowiada zdarzenia o wojnie i pokoju, o życiu i śmierci.

Kompozycja ta jest połączona niebieskim krzyżem, który się wznosi i wchłania niektóre twarze. Krzyż jest prastarym symbolem. Skrzyżowanie dróg wymaga od nas decyzji. El Loko namalował Krzyż Chrystusa, ale nie w kolorze czarnym, jako znak śmierci. W różnych kulturach krzyż



w kolorze niebieskim oznacza zmartwychwstanie, rozpoczęcie czegoś nowego. Przy czym ten krzyż jest „w ruchu”, wprowadza dynamikę do rzędu tych twarzy, i niektóre z nich, wciela do Swojej Wspólnoty. Przez to wzrasta nadzieja, że przemoc może opanować zupełnie inna siła.

W centrum obrazu spoczywa gołąbek pokoju. Ten delikatny gołąbek pokoju, dołączony do krzyża, rozplywa się w granatowym kolorze krzyża i nie od razu można go zauważyć. Pokój nie jest jeszcze rzeczywistością, jedynie pragnieniem czegoś co jeszcze całkowicie nie zaistniało. Bo zaraz obok, u stóp drzewa wiadomości dobrego i złego wije się wąż - droga do pokoju jest wciąż jeszcze zagrożona.

Ta środkowa część obrazu ma szczególne znaczenie. Jako środek skrzyżowania wybrał El Loko, z wielu symboli - trzy: rękę, węża i gołębia. My, którzy przez węża staliśmy się słabymi i sprowadzeni na złą dro-

gę - podajemy sobie ręce, by urzeczywistnić pragnienie pokoju. Jak żydowski sabatowy świecznik stoi ta ręka między symbolami węża i gołębia i przypomina o miłości i cierpieniu Chrystusa. Ponieważ Chrystus na krzyżu przezwyciężył śmierć - możemy wierzyć, że pokój nastanie.

Tej jasnej ręce, w środku krzyża, brakuje jednego palca. El Loko namalował go w powietrzu, nad trzema palcami tej ręki. Czyżby chciał nam przez to powiedzieć, że między narodami wciąż jeszcze panuje nienawiść i pogwałcenie praw?

Potrafi, ten subtelnie namalowany, w środku krzyża, gołąbek fruwać? On spogląda w zupełnie innym kierunku niż niesiony krzyż, ale mimo wszystko ten błękit krzyża jest miejscem w którym się wznosi. Taki mały gołąb zwraca na siebie uwagę, jest znakiem nadziei, promieniuje i pobudza do dialogu z

wszystkimi ludźmi na świecie. Artysta wymieszał białą farbę upierzenia gołębia z granatowym kolorem krzyża, a jednak, gdy się raz zauważy ten mały znak pokoju, nie można od niego oderwać oczu.

Niech ta wielkopostna chusta będzie dla nas, praktykujących chrześcijan, rachunkiem sumienia. Nasze chrześcijańskie sumienie musi odpowiedzieć na pytania: Czy ja, moim życiem, daję świadectwo o Bogu? Czy jako chrześcijanin angażuję się w życie Kościoła i społeczeństwa? Czy doprowadzam do zgody, czyli do pokoju wszystkich, z którymi się spotykam? Bo pokój na świecie zależy od nas ludzi, a zaczyna się w rodzinie, w sąsiedztwie, w naszym otoczeniu.

Niech ten wszechmogący i wszytkowiedzący Bóg udzieli nam wszystkim POKOJU i zjednoczy nasze serca w jedną duchową rodzinę.

Ks. Janisław Jalyński

A czy znacie...?

Naszym dzisiejszym rozmówcą jest ks. Jarosław Bogacz. W latach 1990-1994 pełnił w naszej parafii funkcję wikariusza, obecnie jest dyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego w Gnieźnie.

13 lat temu ks. Biskup swoim dekretem skierował Księdza do parafii św. Mikołaja w Fordonie. Jaka była pierwsza myśl Księdza po otrzymaniu tego dokumentu?

ks. J.B. - Pierwsza myśl była taka: to duże miasto i moja pierwsza parafia, gdzie wszystkiego będę się musiał nauczyć. Spędziłem tutaj 4,5 roku. W tym czasie uczyłem religii w Szkole Podstawowej nr 27, w Technikum Odzieżowym, prowadziłem grupę ministrantów, lektorów. Zajmowałem się także wspólnie z ks. Januszem Sawickim, a później z ks. Grzegorzem Bileckim przygotowaniem dzieci do I Komunii św. Następnie rozpocząłem studia w zakresie konserwacji zabytków w Toruniu. Jak każdy student musiałem zdawać egzaminy, zaliczać prace plastyczne. Nie uzyskałem jednak dyplomu w zakresie praktycznej konserwacji zabytków. Jestem raczej menedżerem zajmującym się organizowaniem ochrony dóbr kultury i zdobywaniem pieniędzy na te cele. Po ukończeniu tych studiów ks. Arcybiskup powierzył mi opiekę nad Katedrą w Gnieźnie. Był to akurat rok 2000 - rok, w którym obchodziliśmy rocznice utworzenia Metropolii i Zjazdu Gnieźnieńskiego. W tym czasie w Katedrze prowadzono wiele prac konserwatorskich, nad którymi czuwałem. Przez dwa lata byłem również dyrektorem radia „PLUS” w Gnieźnie. Te

przygodę z mediami wspominam bardzo miło.

Proszę powiedzieć, na czym polega praca dyrektora muzeum?

ks. J.B. - Praca ta polega na organizowaniu wystaw, edukacji, promocji regionu - jest tu sporo pamiątek kulturowych, które musimy umieć „sprzedać”. Rocznie odwiedza nasze muzeum ok. 30 tys. ludzi. W ostatnim czasie zorganizowaliśmy wystawę poświęconą barokowym zwyczajom pogrzebowym. Trwa również remont katedry, wymieniane są tynki i malowane wnętrza.

Które z dotychczasowych przedsięwzięć określiłby Ksiądz mianem sukcesu?

ks. J.B. - Na pewno to, że zostałem dyrektorem (śmiech). Ale poważnie mówiąc - wyremontowanie muzeum. Mamy również pomysły na kilka wystaw, ale to wymaga kilkunastomiesięcznych przygotowań.

Zbliżają się święta Wielkiej Nocy. Jak Ksiądz je spędzi?

ks. J.B. - Mimo, że nie jestem księdzem parafialnym, to jednak pomagam w parafii katedralnej. Jestem związany z jej wspólnotą i z nią spędzam święta.

Ze świętami Wielkanocnymi związanych jest wiele zwyczajów i tradycji. Czy istnieją zwyczaje wielkanocne, charakterystyczne dla regionu Wielkopolski?

ks. J.B. - Nie, nie ma takich zwyczajów - tutaj też maluje się pisanki, oblewa wodą na śmigus - dyngus. Takim specyficznym dla tego regionu zwyczajem



jest ten obchodzony 13 listopada na św. Marcina. Tego dnia obdarowuje się dzieci rogalami „marcinkami”, które uprzednio święci się w katedrze podczas Mszy św. **Obecnie przeżywamy w naszej parafii czas rekolekcji. Jak Ksiądz uważa: czy posiane przez Księdza ziarno wyda plon?**

ks. J.B. - Gleba w postaci ludzkich serc jest zawsze, natomiast nie zawsze siewca doberze odpowiednie ziarno. Rekolekcje to jest praca dwóch stron - rekolekcjonisty i tych, którzy go słuchają. Słuchanie to także ciężka praca. To co usłyszymy trzeba realizować w późniejszym życiu. Nie można zatrzymać się na etapie słuchania.

*Dziękuję za rozmowę
Gaweł*

Wielkanoc i Woda Życia

Wyłynęła z boku Chrystusa w Wielki Piątek, choć dopiero Wielkanoc ujawnia w pełni jej moc oczyszczania i wspomagania odradzającego się życia. Należało jednak zachować ostrożność, ponieważ był to również czas wielkiej aktywności demonów wodnych - w tym okresie topielce mają „wielką moc do człowieka”. Z tego wierzenia wywodzi się dość powszechny w Polsce zakaz kąpieli w rzekach, strumieniach i jeziorach aż do dnia św. Jana.

Topielce, rusałki, mamuny i inne duchy wywodziły się z dusz ludzi zmarłych gwałtowną śmiercią, która zakłóciła naturalny bieg rzeczy i nie pozwoliła wypełnić się ich losowi. Dlatego nie mogły przejść do krainy śmierci i przebywały w strefie pośredniej pomiędzy światem żywych a zmarłych. Miejscem ich bytowania były jeziora, stawy, bagna. Istoty nie z tego świata nie sprzyjały ludziom, ale w okresie wiosennego świętowania należało skorzystać z ich pomocy, aby zapewnić przyszły urodzaj. Dlatego w czasie Wielkanocy, w przeciwieństwie do Bożego Narodzenia, nie obowiązywał zakaz przedzenia, tkania, szycia, nie podejmowano żadnych wrogich kroków wobec demonów wodnych.

W poniedziałek wielkanocny o świcie gospodarze kropili swoje pola wodą święconą, zegnali się znakiem krzyża i modląc się, wbijali w ziemię krzyż z palmy, aby zapewnić urodzaj i pomyślność w pracy, a także ochronić zasiewy przed gradem. Błogosławiono ziemię i przyszłe zbiory, objężdżając pola w procesji na koniach.

Z drugim dniem Wielkiej Nocy związany jest także obyczaj zwany śmigusem - dyngusem lub lanym poniedziałkiem. W wytwornym towarzystwie zabawa ta przebiegała nieco łagodniej niż na wsi.

Pierwotnie dyngus i dyngusowanie były wymuszaniem datków, przede wszystkim jajek, pod groźbą przymusowej kąpieli. Śmigus oznaczał uderzanie, smaganie różgą, gałązką

albo palmą, choć np. na Śląsku Cieszyńskim najpierw oblewano dziewczęta wodą, a potem „suszone” je żartobliwymi uderzeniami bata z wierzbowych witek. Z czasem te dwa odrębne zwyczaje zostały połączone w jeden, **śmigus - dyngus**.

W Poniedziałek Wielkanocny jeszcze dzisiaj panuje powszechnie w Polsce zwyczaj oblewania się wodą. Dyngus urządzało ładnym i lubianym pannom, a ta która nie została oblana wiadrzem wody, albo nie wrzucono jej do rzeki czuła się obrażona. Po dyngusie chodzono z kurkiem, niegdyś żywym kogutem, nakarmionym ziarnem umoczone w spirytusie, dzięki czemu był spokojny, ale głośno piał. kogut w wielu kulturach jest symbolem słońca, męskości i sił witalnych.

Ładne panny były również smagane różgą albo gałązką palmy, z czasem chłopcy przygotowali sobie wierzbowe wtki.

W Poniedziałek Wielkanocny gospodarze (tak jest również dzisiaj) kropili swoje pola wodą święconą, wbijali w ziemię krzyżki z palmy, aby zapewnić urodzaj i pomyślność w pracy i w domu.

Dziewczęta natomiast chodziły po domach z zielonym drzewkiem lub gałęzią, obwieszoną barwnymi wstążkami, na znak wiosny i zmartwychwstania.

Lany poniedziałek jeszcze dzisiaj sprawia wiele radości pannom i chłopcom. Zdarza się, że ulubione dziewczęta przydybane są bardzo wczesnym rankiem w łóżku, pływają wtedy między poduszką a

pierzyną. Chłopcy różnymi sposobami dostają się do dziewcząt, często wchodząc przez okno.

We wtorek natomiast chłopcy uciekają przed dziewczętami, szczególnie tymi, które poprzedniego dnia były mocno zdyngusowane.

„**Dzień św. Lejka**”, jak żartobliwie określano lany poniedziałek, nikomu nie mógł ujść na sucho. Wśród pisków, krzyków, szamotaniwy i śmiechu najchętniej urządzało dyngus ładnym i lubianym pannom. Ta z dziewcząt, której nie oblano wiadrzem wody albo nie wrzucono do rzeki, stawu czy chociażby koryta do pojenia bydła, czuła się obrażona.

Chodzenie z kurkiem po dyngusie miało zapewnić odwiedzanym rodzinom zdrowie i pomyślność. Z czasem zastąpiono go ptakiem wypchanym, ulepionym z gliny, upieczonym z ciasta albo wyciętym z deski i umocowanym na przyozdobionym i pomalowanym na czerwono wózku dyngusowym. Koguta łączono także z bóstwami urodzaju.

Na południu Polski z niedzieli na poniedziałek wielkanocny pojawiają się „dziady śmigusowe”. Ich twarze zasłonięte są futrzanymi maskami albo usmolonymi pończochami z wycięciem na nos i oczy. Proszą o datki i oblewają wodą.

„**Dzień św. Lejki**”, jak żartobliwie określano lany poniedziałek, jest stale jeszcze obchodzony w Polsce i to bardzo dobrze, bo jest jednym z elementów polskiej tradycji.

„Od Wielkiej Nocy do Zielonych Świątek można dać śmigus i w piątek”

(anonimowy poeta z XVIII w.)

oprac. Małgorzata Kaźmierczak



WISŁA W DZIEJACH FORDONU

Fordońskie kościoły, kaplice, ołtarze - dawniej

Najstarszą częścią obecnej świątyni jest boczna kaplica. Pochodzi ona z czasów pierwszego murowanego kościoła pw. św. Mikołaja z roku 1600 (bydgoska fara 1546 r.) wybudowanego przez księdza Baltazara Miaskowskiego. O służbie tej świątyni dla przepływających drogą Wisły i żyjących z niej porozmawiamy teraz – nauczyciel ściszył głos, bo byli już pod chórem w tzw. kruchcie.

Fordon w dużej mierze rozwinął się dzięki rybakom, którzy wpływali na rzekę i dokonywali połowów. W znacznie większym stopniu na rozwój miasta wpływali ci, którzy zajmowali się spławem drewna i handlem zbożem. Do Gdańska wywożono wymienione towary i bardzo wiele innych, zaś z wybrzeża przywożono



Pierwszy murowany kościół w Fordonie

towary gotowe, pochodzące z całej Europy Zachodniej. W Fordonie, jak już wam wiadomo, istniała Królewska Komora Celna. To właśnie tutaj odbywała się odprawa celna, polegająca na oceniu wartości przywożonych towarów i wyznaczeniu stosownej opłaty. Przepływający Wisłą przez Fordon byli zobowiązani do wystawienia przewożonych towarów na pobliskie targowisko, o czym już mówiliśmy poprzednio.

Znakomitą postacią w kościele św. Mikołaja był jego proboszcz, ks. kanonik Franciszek Łacki, późniejszy biskup, sufragan włocławski. Za jego czasów rozwinął się w naszym kościele kult św. Anny, a z jego inicjatywy powstało Bractwo tej świętej. Jej kult i tradycja przetrwały do naszych czasów. Przed powstaniem obecnej świątyni istniała kaplica tej



Wnętrze starego kościoła

świętej. Ołtarz pod jej wezwaniem był pod stałą opieką bractw cechowych rybaków i flisaków rzecznych. Bractwa te wykazywały duże zainteresowanie utrzymaniem kaplicy, organizowaniem uroczystości, składaniem wot dziękczynnych i intencji mszalnych. Zachowane dokumenty potwierdzają, że przebywające przejazdem załogi statków zamawiały nabożeństwa w intencjach szczęśliwego powrotu z wypraw do Gdańska i na Mazowsze. Praca na rzece była ciężka i niebezpieczna, zdarzały się niebezpieczne wypadki i śmiertelne choroby. Na przyparafialnym cmentarzu można było znaleźć groby przybyszów z dalekich stron, których pielgrzymka po tym świecie zakończyła się tutaj i tu znaleźli wieczny spokój.

Pod opieką żeglarzy znalazły się także ówczesne, dwa boczne ołtarze usytuowane przy wejściu do prezbiterium, oczywiście starego kościoła, co widać na jakże historycznym zdjęciu. Po lewej stronie ołtarza św. Barbary – patronki górników i żeglarzy oraz po prawej stronie ołtarz św. Jana Nepomucena.

Oprócz modłów dziękczynnych przed ołtarzami składano kosztowne wota. Do kościoła składano sute dary przeznaczone na ubogich parafian. Jak widać, to nie obecna Akcja Katolicka wymyśliła zbiórki na biednych, a tych było zawsze mniej lub więcej. Kupowa-

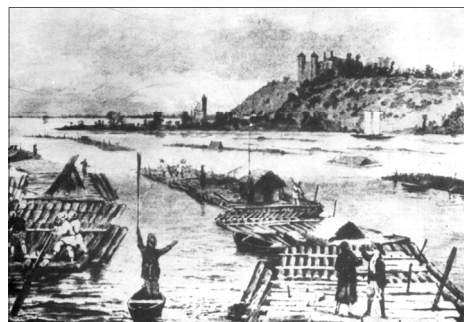
no także sprzęt liturgiczny, dziś o historycznej wartości. Do naszych czasów zachowały się: historyczna monstrancja i kielich mszalny oraz ornaty przechowywane w plebanii i nie używane z uwagi na drobne uszkodzenia.

Przez parę setek lat od XVI w. – XVIII w. kościół św. Mikołaja, oprócz swojej podstawowej roli kościoła parafialnego, pełnił rolę swoistej arki otwartej na potrzeby przejeżdżających podróżnych, kupców i przybyszów, żeglarzy rzecznych, dla których był pociechą, oparciem i ulgą w strapieniach.

Jednak z upływem lat (1795 r.) władze pruskie zlikwidowały komorę celną, ustał handel rzeczny – rzeka utraciła dawne znaczenie arterii handlowej.

W pomieszczeniach dawnej komory celnej władze pruskie utworzyły Zakład Karny dla kobiet. Więźniarki w Zakładzie Karnym uczestniczyły w nabożeństwach we własnej kaplicy mieszczącej się w murach więzienia. Przed fordońską świątynią i jej duszpasterzami utworzyła się zgoła nowa rola, a mianowicie posługi duchowej dla kobiet w więzieniu. Skazane, odbywające karę, zanim wyszły na wolność z utęsknieniem spoglądały na Wisłę, która dla nich była synonimem drogi do wolności, drogi do najbliższych. Kiedy nadeszła upragniona wolność, szły do mieszczącego się po drugiej stronie rynku kościoła, aby Bogu podziękować za łaskę wolności.

Na następnym spotkaniu porozmawiamy o tym, jak parafianie św. Mikołaja wykorzystywali Wisłę, udając się do miejsc poświęconych kultowi maryjnemu.



Splaw drewna na Wiśle



Głos Świętego Mikołaja młodym

Co nam daje śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa?

Niemalże każdy z nas już się przyzwyczaił do tych obrzędów i zwyczajów związanych z Wielkim Postem i Wielkanocą. Bierzemy udział w liturgii, ale czy tak naprawdę zastanawiamy się dlaczego to wszystko jest właśnie tak poukładane? Czy nie jest tak, że robimy to czystego przyzwyczajenia zapominając o istocie całego czasu Postu i Zmartwychwstania? A trzeba nam zacząć od początku czyli zadać sobie podstawowe pytanie: co nam daje śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa?

Zwycięstwo Chrystusa Pana zaczęło się już na krzyżu. On sam zapowiadał swoje ukrzyżowanie jako zwycięstwo. Wyrok ukrzyżowania był czymś znacznie więcej niż skazaniem na okrutną, nieludzką śmierć. Ludziom, którzy skazywali jakiegoś człowieka na ukrzyżowanie, chodziło nie tylko o to, żeby go zabić, ale by przed śmiercią zadać mu jak największą mękę. Na krzyżu miała się dokonać ostateczna kompromitacja skazańca oraz jego czynów lub jego idei. Wyrok ukrzyżowania nie kończył sądu nad nieszczęśnikiem, ale go dopiero rozpoczynał. Prawdziwy sąd odbywał się na krzyżu. Pograżony w nieludzkich mękach, wystawiony na widok publiczny, nieszczęśnik albo przeklinał dzień swoich narodzin i wszystkie swoje idee, albo przepelniony był bezsilną nienawiścią i w ten sposób świadczył o zwycięstwie swoich wrogów.

Otóż Chrystus Pan umierał zupełnie inaczej, On był zwycięzcą nawet na krzyżu. Mimo strasznych cierpień jest dokładnie taki, jakim był zawsze, a swoim zachowaniem daje świadectwo, że nawet na krzyżu możliwa jest miłość. Sposób Jego umierania nie tylko nie skompromitował Jego nauki, ale ją potężnie uwierzytelniał. Któż by się dziwił skazańcowi, jeśli w torturze ukrzyżowania zapomniał o własnej matce?

Chrystus Pan czyni miłość nawet na krzyżu i nie tylko swojej Matce. Kiedy litościwe kobiety z Jerozolimy płakały nad Jego utrapieniem, On myśli przede wszystkim o ich dobru i powiada im: Raczej nad swoim życiem się zastanówcie oraz nad duszami waszych bliskich! Łotrowi nie tylko przebaczył grzechy,



ale pomógł mu przyjąć okropne męki ukrzyżowania z godnością i w nadziei życia wiecznego. Nawet na własnych morderców potrafił spojrzeć nie tylko w perspektywie straszliwej krzywdy, jaką mu wyrządzili. Umiał zauważyć, że ci nieszczęśnicy nie wiedzą, co czynią, i modlił się za nich, aby Ojciec Przedwieczny okazał im miłosierdzie. Krótko mówiąc, szatan chciał dokonać sądu nad Chrystusem. Chciał wykazać, że Jego nauka o miłości jest mrzonką, która musi się załamać pod naporem tak zwanej rzeczywistości.

Tymczasem stało się dokładnie odwrotnie: na Kalwarii odbył się sąd zarówno nad tym światem, jak nad władcą tego świata, czyli szatanem. Tym światem Chrystus Pan nazywa to wszystko, co szata-

nowi udało się urządzić po swojemu, gdzie miłość i prawda muszą ustępować kłamstwu i przemocy. Otóż ten właśnie świat został osądzony na Kalwarii, ujawniła się wówczas cała jego bezsiła i jałowość. Okazało się bowiem, że cała potęga zła jest bezsilna wobec człowieka, który oburącz trzyma się Ojca Niebieskiego. Cała potęga zła może co najwyżej ciało zabić, duszy jednak zaszkodzić nie może. Nie może zniszczyć w człowieku postawy miłości, jeśli tylko człowiek trwa w Bogu, który jest źródłem wszelkiej miłości. I to zwycięstwo Chrystus Pan odniósł już na krzyżu. Zmartwychwstanie było uroczystym obwieszczeniem tego zwycięstwa.

Jednak nie dziwny się temu, że radość Wielkanocy dla wielu z nas jest mniej wyrazista niż radość Bożego Narodzenia. Łatwiej radować się w dzień ślubu niż podczas oczekiwania na narodziny dziecka, choć nikt nie zaprzeczy, że ta druga radość jest głębsza i dojrzsza. Obietnicą potrafią się radować nawet ci, którzy wcale nie zamierzają podjąć trudu jej przyjęcia. Krótko mówiąc, do radości wielkanocnej jesteśmy zdolni tylko w takim stopniu, w jakim umarł w nas człowiek, który odrzuca Chrystusa; tylko w takim stopniu, w jakim w nas samych zwycięża zmartwychwstały Chrystus. Radość Wielkanocy to radość, że ta nieprawdopodobna nadzieja już się urzeczywistnia. Już nie całkowicie należymy do świata, który odrzucił Chrystusa! Już jesteśmy ochrzczeni i nosimy w sobie załączek nieśmiertelności! Już wzrasta w nas człowiek nowy, któremu przeznaczone jest życie wieczne! Już teraz możemy porzucić ten przeklęty zdrowy rozsądek, który każe nam szukać przestrzeni dla dobra poprzez pakowanie ze złem! Już teraz zmartwychwstały Chrystus uwalnia nasze pragnienie dobra od jego bezsiły, która w ludzkiej perspektywie była przecieź nieuleczalna! Toteż nieprzypadkowo Chrystus zmartwychwstał właśnie w niedzielę. Niedziela jest pierwszym, a zarazem ósmym dniem tygodnia. To, że światłość zmartwychwstania rozświetliła poranek Wielkanocny, ukazuje nam, iż swoim powstaniem z grobu Chrystus zapoczątkował nową epokę w ludzkiej historii, epokę, która nigdy nie przeminie.

Ks. Sławek



Zmartwychwstały Jezus spotyka się z nami

„Alleluja! Miłość Twa! Jak blask słońca nad nami wciąż trwa! Alleluja, niech biją nam dzwony! Niech wielbi Cię cały świat! Alleluja!”

Lubimy przeżywać radosne dni. Należy do nich dzień naszych urodzin, imienin, dzień wolny od zajęć w szkole. Cieszymy się świętami! Cieszą nas wakacje.

Rodzina Kościoła Pana Jezusa ma także radosne dni. Należy do nich święto Bożego Narodzenia oraz Wielkanoc. Najważniejszym jednak radosnym świętem pozostaje zawsze Wielkanoc. W tę Wielką i Świętą Noc Pan Jezus przywraca sobie życie: w trzy dni po śmierci krzyżowej- zmartwychwstaje! Bóg jest właścicielem życia. Skoro Pan Jezus przywraca sobie życie - udowadnia nam, że jest Bogiem. Zmartwychwstały Jezus spotyka się z Marią Magdaleną i tę wiadomość każe zanieść jej do apostołów. Odważna była Maria. Nie bała się iść na cmentarz w ciemnościach. Wielu ludzi boi się iść nawet o zmierzchu koło grobów. Dziwne to jest, przecież zmarli nie czynią żadnej krzywdy. Ona bardzo kochała Jezusa. Szła po prostu się pomodlić.

W poranek wielkanocny Jezus przychodzi do wystraszonych apostołów i mówi im: „*Pokój wam!*” Rozmawia z dwoma uczniami idącymi do Emaus, tłumaczy im, dlaczego musiał cierpieć i umrzeć, a przy łamaniu chleba daje im się rozpoznać. Przychodzi drugi raz do apostołów, by szczególnie spotkać się z Tomaszem, który nie chce uwierzyć, że Jezus żyje. Zawstydzony Tomasz nie wkłada palca w ranę po gwoździach na dłoniach Pana Jezusa, rezygnuje z dotknięcia dłonią rany Jezusowego boku. Przejęty mówi do Pana Jezusa: „*Pan mój i Bóg mój!*”

Zmartwychwstały Jezus przychodzi także do nas. Mamy Jego żywe słowa w Ewangeli. Dlatego przed czytaniem Pisma Świętego śpiewamy radosne: „*Alleluja!*” „*Niech żyje Pan Jezus! Cieszymy się i weselmy!*” Jezus umiera i zmartwychwstaje podczas każdej Mszy św. Wierzmy w to i dlatego śpiewamy: „*Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu. Wyznajemy Twoje zmartwychwstanie!*” Żywy Pan Jezus przychodzi do nas w Komunii św., by przygotować nasze ciało

na zmartwychwstanie. Św. Paweł przypomina: „*Pan Jezus zmartwychwstał i my także zmartwychwstaniemy!*” Podczas rezurekcyjnej procesji biją dzwony, by ogłaszać to najważniejsze wydarzenie: „*Jezus zmartwychwstał!*” Żywego Jezusa przypomina krzyż, na którym wisi czerwona stuła kapłańska, figura zmartwychwstałego Jezusa z chorągiewką oraz duża świeca z pięcioma znakami ran Pana Jezusa zwana Paschałem. Ta świeca będzie się paliła przez cały wielkanocny okres; jej płomień będzie obecny podczas chrztu dzieci, by przypominać, że przeprowadza je Pan Jezus ze śmierci grzechu do życia dzieci Bożych. Paschał będzie się palił przy trumnie zmarłego, by obecnym na pogrzebie przypominać słowa Pana Jezusa: „*Ja jestem zmartwychwstanie i życie. Kto wierzy we mnie będzie miał życie, nie umrze na wieki!*”

Dziękujemy Jezusowi za Jego zmartwychwstanie: „*Alleluja! Pan jest wśród nas! Alleluja!*” Często pozdrawiamy się słowami: „*Jezus zmartwychwstał i my zmartwychwstaniemy!*” Tak, jak zmartwychwstały Jezus, przekazujemy ludziom Jego pokój. Mówmy: „*Pokój wam!*”

Kochane dzieci, wam i waszym rodzicom na święta Wielkanocne życzę wiele radości i pokoju w sercu, aby wasza droga życia zawsze prosto prowadziła was do nieba.

Ks. Waldek

Kolejny sukces naszej drużyny piłki halowej

Nasza drużyna parafialna, w kategorii szkół gimnazjalnych, w turnieju zorganizowanym przez Parafialny Klub Sportowy „Wincenty” przy parafii św. Wincentego a Paulo zajęła I miejsce. Parafię reprezentowali następujący zawodnicy: **Robert Sawicki, Lucjan Kubas, Michał Gotowała, Dariusz Kotlewski, Karol Stachowicz i Marcin Pawłowski.** Nasi zawodnicy już pokazali, co potrafią w turnieju zimowym piłki halowej na „Lucznicce”, gdzie zajęli I miejsce wśród drużyn parafialnych i gimnazjalnych w Bydgoszczy. Po raz kolejny pokazali, że są nie do pokonania. Przybył nam kolejny puchar. Jest już ich



sporo! **Gratuluje zawodnikom i dziękuję za pomoc panom Mieczysławowi Kubasowi i Markowi Matyśkiewiczowi. Liczymy na kolejne sukcesy!**

W sobotę 29 marca nasi ministranci i chórek byliśmy w Parku Wodnym w Chojnicach. Podczas 3 godzin pobytu na basenie każdy mógł popływać i skorzystać z atrakcji basenu. Zabawa była znakomita, a czas upływał tak szybko, że niektórzy nie mieli ochoty wyjść z wody. Mam nadzieję, że będzie jeszcze okazja tam pojechać.



Uwaga! Kolejny konkurs!

Tym razem, w związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi, proszę was, abyście namalowali dowolną techniką grób Pana Jezusa, z naszego kościoła, lub tego, gdzie wraz z rodzicami będziecie spędzali czas Świąt Wielkanocnych.

Pluszowy miś

Dzieciństwo to lata bez troskie, to czas spędzony w gronie najbardziej bliskich i kochanych. Do tych lat młodości wracam często, a już zawsze z okazji świąt Wielkanocy. Każde święta Zmartwychwstania Pańskiego spędzałam z rodzeństwem w leśniczówce u babci i dziadka. Byłam dumna z tego, że dziadek był leśniczym.

Pamiętam, jeszcze dzisiaj, zapach tamtejszych lasów i łąk oraz to wspaniałe świeże powietrze. W pierwszy dzień świąt budziłam się wcześniej, cichutko wymykałam się z sypialni z koszyczkiem przygotowanym przez moją babcie i szukałam słodczy oraz jajek wielkanocnych, chowanych przez mojego dziadka w najróżniejszych miejscach w lesie. Zawsze wygrywałam z moim rodzeństwem. Wracałam z pełnym koszykiem, gdy oni dopiero wychodzili na poszukiwania.

Całe to wspomnienie stanęło mi przed oczyma, kiedy zobaczyłam małego chłopca, który wraz z mamą odwiedził nas pewnej środy w pomieszczeniach Akcji Katolickiej.

Podczas wydawania odzieży usłyszałam miły dziecięcy głosik. Mamusiu, czy ja mogę zobaczyć co tam jest? Nie, odpowiedziała kobieta, wszyscy musimy stać w kolejce. Sympatyczny głosik ucichł. Jednak nie dałam za wygraną. Niecierpliwie wypatrywałam małego dziecka. Jest! Wyłapałam go gdzieś w końcu kolejki. Zaprosiłam do naszego stolika. Był to mały chłopiec, o dużych niebieskich oczach i bladziutkiej buzi.

Dzień dobry - powiedział chłopiec. Przedstawił się jako Dominik i powiedział, że ma sześć lat.

W tym samym czasie pewien mężczyzna przyniósł worek z odzieżą. Na samej górze tego worka był duży samochód. Bez chwili namysłu podałam go chłopcu. Ten, zanim wziął zabawkę, spojrzał pytająco na mamę. Mama wyraziła zgodę, a oczy chłopca zabłysły jak dwie małe iskierki.

W worku był jeszcze ogromny pluszowy miś z kokardą. Wyjęłam go. Chłopiec ukradkiem spoglądał w stronę siedzącego dumnie

na krześle misia. Nie poprosił o niego. Wrócił do swojej mamy. - Hej, kolego! Czy masz siostrę? Mam, aż dwie - odpowiedział. Chwyciłam misia i podałam chłopcu. Nie bardzo umiał sobie z tak ogromną zabawką poradzić. Ktoś z kolejki próbował mu pomóc. On jednak odpowiedział - ja sam, bo to dla Kasi, mojej siostry.

Na pożegnanie, dziękując, podał mi swoją malutką rączkę.

Kochani! Takich Dominików jest bardzo wielu, nie pozwólmy, aby ich koszyczki wielkanocne były puste. Oby, dzięki naszej pomocy, jak najwięcej dzieci miało miłe wspomnienia związane z Wielkano-



Zawody z okazji Dnia Dziecka

Rada Osiedla Stary Fordon wraz z Akcją Katolicką przy współudziale

WKS ZAWISZA Bydgoszcz,

organizują turniej piłkarski oraz zawody lekkoatletyczne.

Zawody odbędą się w piątek, 30 maja 2003 r., na stadionie WKS ZAWISZA,

przy ul. Sielskiej w Starym Fordonie. Początek zawodów o godz. 10:00.



Prawo udziału w turnieju piłki nożnej mają chłopcy uczęszczający do klas gimnazjalnych.

Składy drużyn 6-osobowe oraz 4 rezerwowych.

W zawodach lekkoatletycznych prawo mają dziewczęta i chłopcy z klas IV, V i VI szkół podstawowych.

Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu zawodów.

Dla uczestników przewidziane są liczne nagrody i niespodzianki. Regulamin zawodów zostanie wysłany do fordońskich szkół.



Tadeusz Pietrzak

Klub Pomocy Koleżeńskiej PRACA

Dzieli ich wiele. Wykształcenie, wiek, stan rodzinny, pochodzenie społeczne, a także, normalnie, jak u ludzi, mają różne cechy charakteru i temperament. Łączy z pewnością jedno – poszukują pracy. Porażeni dramatem bezrobocia, z trudnością odnajdują się w życiu rodzinnym i w towarzystwie. Czują się gorsi, niepotrzebni, często, mimo bogactwa zdobytego doświadczenia, stają się z dnia na dzień zepchnięci na margines społecznego życia. W większości w ciszy i z godnością cierpią swój ból. Upokorzeni zastanawiają się nad trafnością życiowych wyborów, tych dokonanych przed laty lub też całkiem niedawno. Bezrobotni. Odsyła-

ni z kwitkiem od bram zakładów pracy, z niecierpliwością wertujący w gazetach rubryki z ogłoszeniami, z niepokojem oczekujący odpowiedzi na złożone oferty. Jednak źródła nadziei nie wysychają, nie powinny wysychać, dopóki żyją we wspólnocie braci i sióstr Chrystusa.

Społeczna nauka Kościoła, rozważa problem ludzi bezrobotnych nie tylko w kategoriach społecznych czy ekonomicznych, ale przede wszystkim jako problem duchowy i moralny, a także jako symptom panującego w społeczeństwie zakłócenia właściwej hierarchii wartości. W dążeniu do przezwyciężenia skutków tej choroby

trawiącej społeczeństwo, konieczne jest łączenie rozwiązań systemowych z intensywną pracą na rzecz odnowy moralnej.

Czy w społeczności parafialnej, która swoją jedność duchową buduje przez niedzielne uczestnictwo w Eucharystii, może być miejsce na obojętność i bierność?!

Członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej jednoznacznie odpowiadają, że nie i to właśnie z tego przekonania wykiełkowała, niby z ziarna dobrej nadziei, inicjatywa stworzenia Klubu Pomocy Koleżeńskiej „Praca”.

Jak nam to się uda? Jakie podejmiemy zamiary? Czy spełnimy wasze i tychże – bezrobotnych oczekiwania? Czas pokaże.



Ks. Wojciech Polak najmłodszym biskupem na świecie

Papież Jan Paweł II mianował 38-letniego ks. Wojciecha Polaka, rektora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, nowym biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej.



Ks. Wojciech Polak urodził się 19 grudnia 1964 r. w Inowrocławiu. Studia filozoficzno-teologiczne w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieź-

nie ukończył uzyskaniem w 1988 r. stopnia magistra w zakresie teologii moralnej na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. Świecenia kapłańskie przyjął 13 maja 1989 r. w katedrze gnieźnieńskiej z rąk kard. Józefa Glempa. W latach 1989-1991 był wikariuszem w parafii farnej w Bydgoszczy i sekretarzem rezydującego tam gnieźnieńskiego biskupa pomocniczego Jana Nowaka, wikariusza biskupiego dla miasta Bydgoszczy. Studiował teologię moralną w Akademii Alfonsjańskiej, czyli Wyższym Instytucie Teologii Moralnej Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie. Odbił tam studia licencjackie a następnie obronił pracę doktorską na temat eklezjalnego wymiaru grzechu i pojednania w posoborowym nauczaniu Kościoła. Po powrocie do Polski ks. Polak rozpoczął w 1995 r. wykłady z teologii moralnej w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Gnieźnie, jednocześnie pełniąc tam funkcję prefekta, a od 1 sierpnia 1999 r. rektora. Wykładał też w Prymasowskim Instytucie Teologicznym w Gnieźnie, Prymasowskim Instytucie Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy i w tamtejszym Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Ducha Świętego. Od 1998 r. jest adiunktem w Zakła-

dzie Teologii Moralnej i Duchowości Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Rok później został pełnomocnikiem dziekana Wydziału Teologicznego ds. organizacji studiów w sekcji zamiejscowej w Gnieźnie.

Z chwilą otrzymania sakry biskupiej będzie on najmłodszym członkiem Konferencji Episkopatu Polski i najmłodszym biskupem na świecie. W pracach naukowych ks. Polak koncentruje się na teologii i etyce sakramentu pojednania i pokuty.

Jako stolicę tytularną otrzymał Monte di Numidia - istniejącą w pierwszych wiekach chrześcijaństwa diecezję w północno-wschodniej części dzisiejszej Algierii.

Jako hasło swej posługi ks. Polak przyjął słowa: „Dominum Iesum” (Jezus jest Panem), zaczerpnięte z Listu do Rzymian (10, 9): „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie”. Tłumacząc ten wybór biskup nominat wskazał, że priorytetem posługi biskupiej jest wyznawanie Chrystusa, świadectwo o Nim, „pokazywanie, że w Jezusie Chrystusie jest życie”.

I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

Sprawy duszpasterskie

1. Biblioteka parafialna czynna w każdą niedzielę w domu katechetycznym na II piętrze od 10.30 do 12.00,
2. Spowiedź wielkanocna, na którą przybędą spowiednicy z innych parafii, odbędzie się w Wielki Wtorek: od godz. 7.00 do 9.30 i od godz. 15.00 do 19.00. Msze św. w Wielki Wtorek o godz. 7.30, 9.00 i 18.30. Komunię św. będziemy rozdawać co pół godziny. Prosimy nie odkładać spowiedzi na ostatni moment przed świętami, gdyż w Wielkim Tygodniu słuchamy spowiedzi w innych parafiach.
3. W środę:
 - Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy o godz. 18.00,
 - wydawanie odzieży w domu katechetycznym od godz. 17.00 do 19.00.
4. W sobotę – 12 kwietnia odwiedzimy chorych ze spowiedzią wielkanocną. Prosimy o zgłoszenia.
5. Chorych, których odwiedzamy co miesiąc, w maju i czerwcu odwiedzimy tylko raz - w sobotę 31 maja.
6. 16 kwietnia – w środę - dzień modlitw w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. O godz. 18.30 Msza św., Apel Jasnogórski oraz spotkanie członków i sympatyków Akcji Katolickiej w domu katechetycznym.
7. Chrzest św. odbędzie się w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego o godz. 12.30. Pouczenie przed chrztem odbędzie się w Wielki Czwartek po Mszy św. wieczornej. W maju chrzest odbędzie się w sobotę - 3 maja o godz. 18.30, natomiast pouczenie w poprzedzający piątek po wieczornej Mszy św.
8. W Wielkim Tygodniu chorych odwiedzą członkowie Akcji Katolickiej z drobnymi upominkami.
9. Na zakończenie Wielkiego Postu przeżywać będziemy ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE (Wielki Czwartek, Piątek i Sobota). Zapraszamy do przeżycia tych bogatych ceremonii:
 - w **Wielki Czwartek** Msza św. o godz. **18.30**, a adoracja Pana Jezusa w „ciemnicy” do godz. 22.00,
 - w **Wielki Piątek** rano odwiedzamy chorych. Ceremonie Wielkiego Piątku o godz. **18.30**. O godz. 21.00 Gorzkie Żale. Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 22.00,
 - w **Wielką Sobotę** poświęcenie pokarmów wielkanocnych o godz. **14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00**. Wigilia Paschalna rozpocznie się o godz. **20.00**. Na tę uroczystość przynosimy świece.
10. Adoracja Pana Jezusa w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę:
 - godz. 8.00 – 9.30 – Róża (Zelatorka – p. Szkoła),
 - godz. 9.30 – 11.00 – Róża (Zelatorka – p. Placek),
 - godz. 11.00 – 12.30 – Róża (Zelatorka – p. Antowska),
 - godz. 12.30 – 14.00 – Róża (Zelatorka – p. Maciejewska),
 - godz. 14.00 – 15.30 – Róża (Zelator – p. Kozioł),
 - godz. 15.30 – 16.30 – Ministranci,
 - godz. 16.30 – 17.30 – Lektorzy, młodzież,
 - godz. 17.30 - 18.30 – Oaza Rodzin
 - Adoracja Pana Jezusa w Wielki Czwartek i Wielki Piątek od godz. 20.00 do 22.00 – Akcja Katolicka,

11. Serdecznie zapraszamy na procesję rezurekcyjną i na Rezurekcję o godz. **6.00**.
12. Majowe nabożeństwo dla dzieci w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 17.00, dla dorosłych codziennie po wieczornej Mszy św.
13. W środę – 7 maja o godz. 17.45 różaniec za wszystkich zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”, następnie Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy. Msza św. w intencji wspomnianych zmarłych zostanie odprawiona wyjątkowo na Mszy św. o godz. 7.30.
14. Spowiedź przed I-szym piątkiem miesiąca maja odbędzie się:
 - we wtorek 29 kwietnia dla klas IV i V,
 - w środę 30 kwietnia dla klas III,
 - w piątek 2 maja dla klas VI i I i II gimnazjum.
15. Przyjęcie do I-szej Komunii św. odbędzie się w soboty 10 i 17 maja o godz. 11.00. Nabożeństwo dla dzieci przyjętych tego samego dnia o godz. 15.00.
16. We wtorek 13 maja o godz. 20.00 Nabożeństwo Fatimskie. Po nabożeństwie procesja ze świecami.

Sprawy materialne

1. Boczne bramki na cmentarzu zostały zamknięte. Zostało wykonane i zamontowane ogrodzenie śmietników na cmentarzu.
2. Cztery stacje Drogi Krzyżowej po oczyszczeniu zabrudzeń zostały pozłoczone (numery stacji, napisy oraz tła).
3. W głównym ganku został położony granit, a przy wejściu zamontowana wycieraczka. Od 10 marca do czasu wydania numeru tej gazetki 12 kolejnych rodzin złożyło ofiarę w wysokości 850 zł na posadzkę w kościele.

Zostali ochrzczeni

Wiktorja Staśkiewicz, ur. 29. 01. 2003 r.,
Piotr Gabruś Tłoczyński, ur. 14. 12. 2002 r.

Odeszli do wieczności

Z parafii św. Jana:

- Feliks Warchlewski, lat 84 z ul. Chełmońskiego 11/1,
- Jan Mazurkiewicz, lat 76 z ul. Bortnowskiego,
- Salomea Kansy, lat 84 z ul. Pielęgniarskiej.

Z naszej parafii:

- Kazimierz Idzikowski, lat 65 z ul. Ryńskiego 20/61,
- Józef Grajesk, lat 77 z ul. Bortnowskiego 5/46,
- Jan Wójcik, z ul. Wyszogrodzkiej 9/3.
- Urszula Wawrocka, lat 76 z ul. Samotnej 3/33
- Teresa Jaranowska, lat 54 z ul. Wyzwolenia 47/4
- Wacław Barski, lat 63 z ul. Rynek 2
- Jan Kozłowski, lat 87/21

www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Marzenna Konzorska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski.
Ks. Waldemar Krawczak, ks. Sławomir Bednarek. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail parafii: mikolaj-bydgoszcz@home.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55, e-mail: glosmiko@gniezno.opoka.org.pl
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl

HISTORIA REMONTÓW



Fronton kościoła wymagał kapitalnego remontu.
Stan frontonu przez renowacją.

Stan poszczególnych fragmentów frontonu kościoła.





Stan poszczególnych fragmentów frontonu kościoła.

W trakcie prac konserwatorskich.



Po zakończeniu prac renowacyjnych